

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie

Nie zapominamy o pomocy dla cudzoziemców

Uciekają przed piekłem wojny w Czeczenii. Zmaltretowani psychicznie, przerażeni, pozbawieni poczucia bezpieczeństwa. Ich dzieci budzą się z krzykiem nocą, złane potem i łzami, a w uszach dźwięczy im jeszcze huk wybuchających bomb. W niewiarygodnych nieraz okolicznościach przedostają się przez granicę polską i tutaj szukają schronienia. Do zagubionych w nowych realiach czeczeńskich rodzin Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie kieruje swoją pomoc między innymi poprzez realizację projektu systemowego – „Człowiek inwestycją w społeczeństwo”. W ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej od 2008 roku udaje się integrować kolejne grupy uchodźców w naszym kraju, którzy potem odnajdują się w życiu społecznym i zawodowym.

– W ramach projektu systemowego w 2010 roku indywidualnym programem integracyjnym objętych zostało 7 rodzin cudzoziemców. Jest to dodatkowe wsparcie działań, na które pozwala administracja rządowa i środki przez nią przyznawane. Udział w projekcie systemowym poszerza ustawowe instrumenty pomocy i daje większe możliwości działania – wyjaśnia Monika Budka, p. o. kierownika sekcji do spraw pomocy cudzoziemcom, kombatantom i repatriantom MOPR w Lublinie. – Środki rządowe są przewidziane tylko na utrzymanie i pokrycie kosztów



Uczestnik kursu glazurnik-posadzkarz

związanych z nauką języka polskiego, natomiast nie uwzględniają na przykład udziału w kursach zawodowych, pokrycia wydatków związanych z uczestnictwem dzieci w zajęciach przedszkolnych czy różnych warsztatach umożliwiających integrację społeczną i właściwe postrzeganie rzeczywistości. Tą dodatkową ofertę udało się nam uruchomić dzięki projektowi systemowemu „Człowiek inwestycją w społeczeństwo”.

Osobami korzystającymi z pomocy w ramach projektu są zarówno dorośli jak i dzieci. Najmłodszy są wspierani w procesie integracji społecznej poprzez udział w zajęciach przedszkolnych. Ponadto na rzecz dzieci skierowane są takie działania aktywizujące jak udział w kursach komputerowych.

Wśród rodzin objętych programem jest pięć kobiet. Specjalnie z myślą o czterech z nich MOPR w Lublinie zaproponował kurs gastronomiczny „Kucharz małej gastronomii”. Udział w zajęciach połączonych z praktyką dobrego i profesjonalnego gotowania, a także możliwością poznania polskiej tradycyjnej kuchni zakończy 28 maja 2010 roku egzamin. Podczas zajęć narodził się pomysł utworzenia w mieście baru z tradycyjną czeczeńską kuchnią, która uchodzi za bardzo smaczną i oryginalną. Byłaby to w Lublinie spora nowość i zapewne cieszyłaby się dużym zainteresowaniem smakoszy.

Kurs gastronomiczny właśnie kończy Elina, matka trójki dzieci w wieku przedszkolnym. Przyjechała do Polski, tak jak wielu jej rodaków, w poszukiwaniu spokoju i bezpieczeństwa. Teraz próbuje się odnaleźć w nowej, zupełnie nieznanym sobie rzeczywistości. Dlatego również zdecydowała się na udział w warsztatach komunikacji międzykulturowej z elementami zachowań asertywnych. Kobieta, która przeszła piekło wojny, wierzy, że jeszcze wszystko co dobre przed nią. Ma dopiero 25 lat...

Starsza, bo 32-letnia, Malika ma troje dzieci. Jej mąż zaginął na wojnie. Z Czeczenii uciekała, żeby ratować dzieci. Syn Mayr-Ali ma już 13 lat, a jego siostra Maynat 8 lat. Oboje uczęszczają do polskiej szkoły i jak sama Malika podkreśla z dumą, uczą się na samych piątkach i szóstkach, doskonale też opanowały polską mowę. Najmłodsza córka Raynat ma 6 lat i uczestniczy w zajęciach przedszkolnych, opłacanych przez lubelski MOPR. Przed młodą matką spore wyzwanie, musi nauczyć się języka polskiego i przełamać bariery kulturowe. Stąd jej udział w kursach gastronomicznym, języka polskiego i warsztatach komunikacji międzykulturowej, które podnoszą kompetencje życiowe i umiejętności społeczne.

– Kobiety, które biorą udział w warsztatach komunikacji międzykulturowej, mają problem w połączeniu swojej pozycji i roli, którą wyniosły z kraju pochodzenia, z tym jak się mogą u nas zachować – podkreśla pracownik MOPR. – Zachowania, które nie byłyby społecznie akceptowane w rodzinnym kraju, w Polsce są wręcz wymagane. Chcemy w tych ludziach obudzić świadomość naszej kultury i stawianych przed nimi oczekiwań. Niezbędne jest, aby dostosowali się do życia w polskim społeczeństwie, wśród ludzi, z którymi przyszło im żyć.

W regionach świata, z których pochodzą uczestniczki projektu systemowego, o byt troszczył się mąż. Zadaniem żony i matki było prowadzenie domu i wychowywanie dzieci. W aktualnym miejscu pobytu, te same kobiety, muszą się nauczyć dbać nie tylko o swoje dzieci, ale też o siebie. Uwierzyć, że stać je na podjęcie pracy i utrzymanie rodziny.



Podczas kursu „Kucharz małej gastronomii”

Kobiety czeczeńskie nie znają języka polskiego, to kolejna bariera, która nie pozwala im szybko nawiązać kontaktu w środowisku zamieszkania.

– Dlatego też uczestniczki projektu mogą skorzystać z lekcji oraz egzaminu ze znajomości języka polskiego – dodaje Monika Budka. – Udział w programie jest bardzo ważny dla całych rodzin i ich poszczególnych członków, gdyż daje im szansę zaistnienia na rynku pracy i pozwala na integrację zawodową. Ta grupa boryka się z brakiem kwalifikacji dostosowanych do rynku pracy. Do tego dochodzi bagaż życiowych doświadczeń i poczucie wyobcowania, które utrudnia im adaptację w nowym kraju.

Pomyślano też o mężczyznach. Dla nich przygotowano kurs glazurnik-posadzkarz i kurs magazynier-kierowca wózka jezdniowego. Dodatkowo jest możliwość zrobienia kursu prawa jazdy kategorii D, zakończonego egzaminem państwowym opłacanym przez MOPR w ramach środków Unii Europejskiej.

Z takiej możliwości korzysta Aslan, który uciekł z Czeczenii do Polski ponad dwa lata temu. Dla niego wojna to strach przed wyjściem z domu, bo raczej pewne, że możesz już do niego nie powrócić. W Lublinie dzięki kursom zawodowym, finansowanym z projektu, Aslan odkrywa w sobie nowe talenty, a praca przy remontach mieszkań sprawia mu dużo satysfakcji. Młody mężczyzna korzysta też z warsztatów komunikacji międzykulturowej, bo bardzo chciałby wreszcie znaleźć dla siebie miejsce, w którym stworzyłby swój nowy, bezpieczny dom.

– Z doświadczenia wiemy, że ta integracja nie jest łatwa. Każda nowa osoba wymaga uświadomienia, że teraz przyszło jej żyć w takich, a nie innych warunkach i należy się do tego przystosować. Cały system unijny wskazuje na to, że ta integracja jest niezbędna i konieczna.

Na przykładzie ubiegłego roku można stwierdzić, że osoby objęte naszym projektem wychodzą z systemu pomocy społecznej. Uczestnicy projektu systemowego sami deklarują, że pomoc MOPR udzielona w tym pierwszym okresie adaptacji daje im szansę, aby stanąć na własnych nogach – podsumowuje Monika Budka.

Dzisiaj 28 maja (piątek) o godz. 18.45 TVP Lublin powtórzy odcinek poświęcony cudzoziemcom „Lepszy świat” w ramach cyklu „Po pierwsze pomagać” z realizacji projektu systemowego „Człowiek inwestycją w społeczeństwo”.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

MOPR
MOPR
Lublin

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt systemowy „Człowiek inwestycją w społeczeństwo” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek – najlepsza inwestycja